

SŁOWO

WILNO Środa 10 lipca 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A Laszka.
BIENIAKOWIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODORZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIŚWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasielski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrywny jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

POD HASŁEM ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW Przygotowania do konferencji rządów

stojenia Państwu i wspólności zadań

Inspekcja Min. Staniewicza

Skład nowego estońskiego gabinetu

Memoriał niemiecki.

„Rolnictwo jest podstawą bytu społeczeństwa polskiego”.

WARSZAWA, 9-VII. PAT. W dniu wczorajszym p. minister reform rolnych prof. dr. Witold Staniewicz powrócił z inspekcji na Polesie. Dnia 5 b. m. wieczorem p. min. Staniewicz zwiędził w Sannach stację torową, fermę pokazową i tereny pod projektowaną kolonję osadniczą. Z Sarn p. minister udał się do Berezna w pow. kostopolskim oraz na zwiedzenie maj. Wysock, następnie do Pińska przez Stolin, Cmień i Rówkę, w których to miejscowościach dokonał lustracji przeprowadzonych już prac scalenio-wych. Po drodze zwiędził p. minister przeprowadzane roboty meljoracyjne.

Z Rewla donoszą: Kandydat na stanowisko głowy państwa O. Strandman skonstruował nowy rząd w składzie następującym:

BERLIN, 9-VII. PAT. Biuro Wolffa donosi z Paryża, że w czasie wczorajszej konferencji z nim. Briandem na temat przygotowań do przyszłej konferencji rządów, ambasador niemiecki w Paryżu von Hotsch wręczył ministrowi spraw zagranicznych memoriał, określający propozycje niemieckie w sprawie przygotowań techniczno-organizacyjnych do konferencji likwidacyjnej. Memoriał miał być wręczony równocześnie w jednobrzmiącym tekście w Londynie, Rzymie i Brukseli przez akredytowanych tam przedstawicieli dyplomatycznych Rzeszy.

Z mowy Marszałka Piłsudskiego.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

Głowa państwa — O. Etrandman, minister spraw zagranicznych — J. Lattik.

Rząd niemiecki proponuje zwolnienie przewidzianych w planie Younga komitetów organizacyjno-technicznych do Berlina w tempie przyspieszonym, mianowicie, o ile jest to możliwe już na dzień 15 lipca. Decyzji w tej sprawie prawdopodobnie oczekiwac już można w dniach najbliższych. Według informacji prasy berlińskiej, memoriał niemiecki zawiera między innymi propozycję podziału konferencji likwidacyjnej na dwie oddzielne grupy, z których jedna miałaby się zająć wyłącznie kwestją organizacji planu Younga, druga natomiast rozważałaby miała kwestje natury politycznej.

Na zjeździe ziemian w Poznaniu w dniu 6-go b. m., którego przebieg w skrócie podaliśmy w numerze wczorajszym, ksiądz Kazimierz Lubomirski, piastujący obecnie między innymi godność prezesa Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich, wygłosił dłuższe przemówienie, którego treść przytoczyła z niekłamany aplauzem większość prasy z wyjątkiem, jak należało przewidywać, endecko-socjalistycznej.

Minister sprawiedliwości i spraw wewnętrznych — Kalbus.
Minister wojny — Kester.
Minister gospodarki narodowej — Zimmerman.
Minister oświaty i ubezpieczeń społecznych — Günerson.
Minister komunikacji — Jurman.
Minister rolnictwa — Kerem.

Do obrad nad kwestjami politycznymi miałyby być zaproszone tylko te mocarstwa, które podpisały umowę geneńską, natomiast w obradach, dotyczących planu Younga mogliby uczestniczyć przedstawiciele mniejszych wierzycieli reparacyjnych zainteresowanych materialnie w wykonaniu postanowień planu Younga. Co do wszystkich tych spraw, jak twierdzi korespondent „Berliner Tageblatt”, istnieje między rządem francuskim a niemieckim całkowita zgoda, natomiast w sprawie miejsca konferencji, decyzja dotychczas jeszcze nie została powzięta.

Mowa księcia Lubomirskiego

Inż. Antoni Krahelski Dyk. Monopoli Tytoniowego

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

Obserwator amerykański na konferencji likwidacyjnej

Wzruszający był moment, gdy na wstępie padły mocne słowa o przeszłości, o ekspanatach po przodkach odziedziczonych a w pawilonie rolniczym wystawionych. Są one tam potrzebne, objaśniał ksiądz Lubomirski, nie na to aby się z ich posiadania cępić lub próżną z nich mieć chwałę, lecz na to, aby obecnej naszej generacji przypomnieć, że choć czasy się zmieniły i sposoby pracy i działania są inne, to jednak i społeczeństwo i stan jakiś, tylko wtedy pomyślnie rozwijać się mogą, jeżeli zdolne są do poświęceń i zaparcia się dla sprawy publicznej. A zabytki z dalekiej przeszłości łączą się tam prawie nierozdzielnie z tymi z czasami porobowierstwa, dając świadectwo wielkich obowiązków i czynów. „Z tamtych poświęceń i ofiar zrodził się duch, który natchnął dziś żyjącą generację ziemian do spełniania należących szych obowiązków wobec Ojczyzny w czasie odzyskiwania Niepodległości i początkowych naszego państwa wojen. To jest to, na którym zarysowuje się na Wystawie przegląd pracy naszej na roli i w Państwie w ostatnim dziesięcioleciu.”

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

O ile narada wszystkich partji koalicyjnych nie wypowie się przeciw nowemu gabinetowi, to Strandman przestawi go parlamentowi. W kołach politycznych przypuszczają się wszelako możliwości pewnych komplikacji. W podobnym wypadku Strandman nie będzie próbował formować rządu.

BERLIN, 9-VII. PAT. Waszyngtoński korespondent „Berliner Tageblatt” donosi, że rząd amerykański zdecydował się wysłać na konferencję swego obserwatora w wypadku, gdyby rządy mocarstw zainteresowanych zgodziły się na odbycie konferencji w Londynie. W charakterze obserwatora delegowanoby ambasadora amerykańskiego w Londynie.

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

Flebiscyt przeciwko planowi Younga

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

BERLIN, 9-VII. PAT. W wielkiej sali sejmu pruskiego odbyło się dziś zebranie t. zw. wydziału plebiscytowego na Rzeszę, wyłonionego przez stronnictwa i organizacje pravicowe dla przeprowadzenia akcji za plebiscytem, który stawia sobie za główny cel walkę przeciwko planowi Younga. W dyskusji zabrał głos leader stronnictwa niemiecko-narodowego pos. Hugenberg, który w dłuższym przemówieniu, atakującym plan Younga, zapowiedział, iż muszą się znaleźć w Niemczech ludzie, którzy nie pozwolą, aby hańba, jaką stanowi umowa paryska, stać się miała ustawą obowiązującą. Wydział plebiscytowy zastanowił się nad dalszymi krokami, mającymi na dopięciu do wprowadzenia planu Younga w życie. Z koniec sierpnia — zapowiedział Hugenberg — rozpocznie się akcja propagandystyczna za plebiscytem w tym kierunku.

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

Snowden o planie Younga

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

LONDYN, 9-VII. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin, odpowiadając na interpelację, min. Snowden powiedział między innymi, że plan Younga wywarł skutek, iż odstąpiono prawa pierwszeństwa Francji i Włochom. Odpowiadając na inne pytania, Snowden oświadczył, że rząd jego uważa za podstawową zasadę, że po każdej wypłacie francuskiej, czynionej Stanom Zjednoczonym, winna następować proporcjonalna wypłata na rzecz Anglii.

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

Udaremnienie spisku wojennego w Rumunii

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

BUKARESZT, 9.6. Pat. Kilku agitatorów politycznych, znanych władzom od dłuższego czasu, jako ludzie niepoważni i nie posiadający żadnego znaczenia społecznego, na czele których stol niejaki August Stoicla, były pułkownik armji rumuńskiej usiłowali zorganizować rodzaj spisku przeciwko porządkowi publicznemu. Spiskowcom nie udało się wywołać najmniejszych rozruchów. Jedynym wynikiem akcji było wciągnięcie do spisku dwóch niższych oficerów oraz kilku robotników. Inicjatorzy spisku, jak również ich wspólnicy, zostali aresztowani. Sledztwo w toku. Wszelkie pogłoski o zaburzeniach pozabawione są jakiegokolwiek podstawy. W kraju panuje najzupełniejszy porządek. Armja, jak zawsze, stoi na wysokości zadania i spełnia swe obowiązki.

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

Nota czechosłowacka do Węgier

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

BUDAPESZT, 9 VII. PAT. Posel czechosłowacki w Budapeszcie wręczył dziś w ministerstwie spraw zagranicznych notę w sprawie incydentu na stacji pogranicznej Hidas Nemeti. Nota przedstawia prawnicy punkt widzenia Czechosłowacji w tej sprawie i wypowiada przekonanie, że rząd węgierski wyrazi ubolewanie z powodu aresztowania kolejarza czechosłowackiego, uwolni go oraz udzieli gwarancji, że podobne fakty nie powtórzą się w przyszłości.

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

Likwidacja konfliktu czesko-węgierskiego

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

PRAGA, 9-VII. Pat. Konflikt czechosłowacko-węgierski na tle aresztowania funkcjonariusza kolejowego Pecha w Hidas Nemeti zdaje się wchodzić w okres likwidacji. Stopniowo zwiększa się przekonanie, iż konfliktu tego nie należy kierować do trybunału w Hadze, czekając rozwiązania na drodze bezpośredniego kompromisu.

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

Wręczenie listów uwierzytelniających

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

PRZEZ NUNCJUSA PAPIESKIEGO KRÓLOWI EMANUELOWI.

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

RZYM, 9-VII. PAT. W Rzymie odbył się w dniu wczorajszym akt wręczenia przez nuncjusza listów uwierzytelniających królówi z zachowaniem ceremonij dworskich. Wzdłuż drogi, wiodącej od siedziby nuncjatury do Kwirynału, zgromadziła się liczna publiczność, wśród której znajdowało się wiele członków korpusu dyplomatycznego i arystokracji. Następnie nuncjusz udał się do pałacu Chiggi w celu złożenia wizyty szefowi rządu. Nuncjuszowi towarzyszył personel nuncjatury.

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

Prasa niemiecka o misji p. Hermesa

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

BERLIN, 9 VII. PAT. Komunikat biura Wolffa o wczorajszym posiedzeniu gabinetu zaopatruje prasę dzisiejsza komentarzami, podkreślającymi zgodnie jako najważniejszy fakt, iż dr. Hermes pozostał ma nadal kierownikiem delegacji niemieckiej. „Vossischer Zeitung” podkreśla, że wobec niezgłoszenia, wbrew oczekiwaniam, dymisji przez dr. Hermesa rząd Rzeszy nie widział w swej stronie powodów do przeprowadzenia zmiany na stanowisku szefa delegacji niemieckiej. Dziennik wyraża przypuszczenie, że dr. Hermes nie otrzymał tym razem żadnych nowych instrukcyj dla dalszych rokowań z Polską, a tylko znowu powtórzenie ich w jak najszybszym tempie, aby mogły one być ukończone w ciągu kilku tygodni.

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

Święto kooperacji litewskiej

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

Z Kowna donoszą: 6 bm. wszystkie spółdzielnie litewskie obchodziły święto kooperacji międzynarodowej. Wszystkie spółdzielnie były przybrane sztandarami i zieloną. Wieczorem odbyły się odczyty i koncerty.

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

Nowy prezes partji laudinińców

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

Z Kowna donoszą: W związku z ustąpieniem z centralnego komitetu, a tak samo i z samej partji prezesa komitetu Jana Wilejszysa, prezesem komitetu partji laudinińców jednogłośnie został wybrany dr. K. Grinius.

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

Zakończenie sledztwa przeciwko b. min. Petrusilowi

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

KOWNO, 9.VII. PAT. Zakończyło się sledztwo w sprawie przeciwko b. premierowi i ministrowi finansów Petrusilowi, oskarżonemu o branie łapówek, nadużycie władzy i inne czyny bezprawne. Sprawa będzie rozpatrywana w sądzie we wrześniu przy drzwiach zamkniętych.

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

Prasa niemiecka o misji p. Hermesa

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb, które padły w ostatnich czasach pod adresem posłów opozycyjnych „Za kość jednego posła chłopskiego objemy 100 ziemian”.

W ten sposób rząd składa się z 2 członków partji robotniczej — Strandman i Kalbus, dwóch osadników — Kesler i Zimmerman, dwóch rolników — Jurman i Günerson, jednego chrześcijańskiego demokracy — Lattik i jednego narodowego demokracy — Kerem.

BERLIN, 9 VII. PAT. Komunikat biura Wolffa o wczorajszym posiedzeniu gabinetu zaopatruje prasę dzisiejsza komentarzami, podkreślającymi zgodnie jako najważniejszy fakt, iż dr. Hermes pozostał ma nadal kierownikiem delegacji niemieckiej. „Vossischer Zeitung” podkreśla, że wobec niezgłoszenia, wbrew oczekiwaniam, dymisji przez dr. Hermesa rząd Rzeszy nie widział w swej stronie powodów do przeprowadzenia zmiany na stanowisku szefa delegacji niemieckiej. Dziennik wyraża przypuszczenie, że dr. Hermes nie otrzymał tym razem żadnych nowych instrukcyj dla dalszych rokowań z Polską, a tylko znowu powtórzenie ich w jak najszybszym tempie, aby mogły one być ukończone w ciągu kilku tygodni.

Przemówienia utrzymane były w tonie ostrej opozycji przeciwko rządowi i radykalizmu w sprawach włościańskich.

Przez stronnictwa pos. Dąbski oświadczył m. in. nawiązując do pewnych groźb,

Ku czci pionierki Oświaty

Brześć Litewski.

Niezwykłe zasługi położone dla szkolnictwa polskiego w Brześciu Litewskim w najcięższych czasach okupacji rosyjskiej przez s. p. inżyniera Zofję Jankowską...

Z racji nadania szkole imienia Zofji Jankowskiej odbyło się poświęcenie sztandaru szkoły oraz zawieszenie obrazu rowanych przez rodzinę portretu Zofji Jankowskiej...

Do 1904 roku nie było zupełnie w Brześciu — w tym ośrodku rusyfikacji żadnego zorganizowanego szkolnictwa polskiego ani jawnego ani tajnego...

W tym czasie zostaje przeniesiony do Brześcia inżynier kolejowy Janusz Jankowski, którego żona — Zofja z Bielawskich Jankowska — gorąca patriotka i działaczka na polu oświaty...

Ofiarą pracy tego grona ludzi znalazła materialne poparcie uboższego społeczeństwa brzeskiego i w wyniku kształcenia w ciągu 10 lat, bo aż do czasu opuszczenia Brześcia przez rosyjan około 200 — 300 dzieci polskich rokrocznie...

Podobną działalność rozwija s. p. Zofja Jankowska w Równem a potem w Winnicy, gdzie na placówce w Polskiej Macierzy Szkolnej zastaje ją terror bolszewicki 1919 — 1920 roku...

Córka pracuje w P. O. W. — matka współpracuje z córką, udziela rady, pomocy.

Wysłańcy z kraju znajdują w jej domu ukrycie, przystałość, wytnienie.

Córka zostaje uwięziona w grudniu 1919 r., s. p. Zofja Jankowska 13 stycznia 1920 roku — Domagają się od Niej w czterydzieci wydania uczestników pracy konspiracyjnej...

Nie traci Ona mocy i panowania nad sobą; nie zdradza ani ludzi, ani sprawy, dodaje im odwagi i spokoju...

Po wejściu wojsk polskich w maju 1920 r. zwłoki jej odnaleziono i pochowano z honorami wojskowymi na cmentarzu katolickim w Winnicy.

Na uroczystości szkolnej w dniu 28 czerwca przemawiali p. inspektor szkół powszechnych m. Brześcia p. Bandurski, ks. kanonik Fabjan Szczerbicki...

POSTAWY

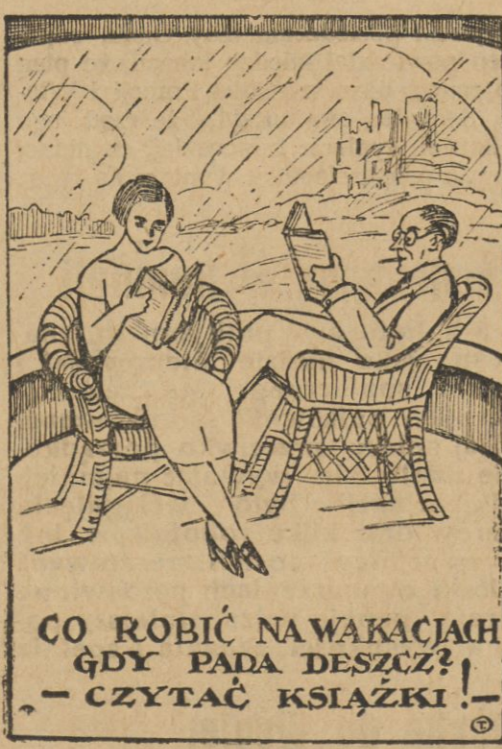
Przychodnia Lekarsko-Weterynaryjna Dnia 25 czerwca 1929 r. został poświęcony i oddany do użytku publiczny budynek Przychodni Lekarsko-Weterynaryjnej i Stacji czyszczenia zboża...

Budynek stylem dostosowany do budowl domów istniejących w Postawach, wyróżnia się okazałe, mięci w sobie z frontu kancelarie z apteczką weterynaryjną...

Po poświęceniu budynku przez ks. proboszcza Feliksa Kaczmarska, uroczystego otwarcia dokonał Przewodniczący Wydziału Powiatowego p. Starosta Niedzielski...

W przemówieniu podniósł pan Starosta celowość wybudowania przez Sejmik Postawski budynku potrzebnego i urzędowego w myśl wymagań i przekazał go do użytku publicznego...

Powiatowy Lekarz Weterynarii p. M. Lowczy dziękując Sejmikowi Postawskiemu za fundację oczekiwanej Przychodni Weterynaryjnej, odczytał akt poświęcenia i uroczystego otwarcia...



P. Charles Devey w Petersburgu

MOSKWA, 9.7. Pat. Według doniesień z Leningradu, przebywając tam Charles Devey odbył konferencję z kierownikiem Gosbanku Sponyjem oraz zwiedził fabrykę „Krasnyj Putilowicz”, wyrabiającą traktory.

Długi Polski w Anglii

LONDYN, 9.6. Pat. Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie w sprawie długów Polski przedstawiciel skarbu zaznaczył, że dotychczas Polska zapłaciła 1.528.916 f. st. Ogólna suma pozostałego długu reljefowego wynosi 4.412.250 f. st., długi z tytułu repatriacji jeńców 97.918 f. st. Poza to żądano około 600 tys. f. st. na pokrycie przez Polskę kosztów utrzymania angielskich wojsk okupacyjnych na Górnym Śląsku...

P. W. K. godne podziwu

OPINIA DZIENNIKA FRANCUSKIEGO.

PARYŻ, 9-VII. PAT. Organ stowarzyszenia France-Pologne oraz izby handlowej francusko-polskiej „La Pologne” zamieścił obszerny artykuł sprawozdawczy z niedawnej podróży do Polski francuskiej misji ekonomicznej pod przewodnictwem ambasadora Noulens...

Międzynarodowy kongres Izby handlowej

AMSTERDAM, 9.6. Pat. W obecności księcia małżonka królowej Holandii i przedstawicieli dyplomatycznych poszczególnych państw odbyło się uroczyste otwarcie kongresu międzynarodowej izby handlowej...

Żona dyplomaty przemyciła opium

SAN FRANCISCO, 9.VII. PAT. Urzędnicy celni wykryli w bagażu pani Kao, żony funkcjonariusza konsulatu chińskiego, zapasy opium wartości miliona dolarów...

Faysal-Ed-Dawish contra Ibn Saud

BASSORAH, 9.VII. PAT. Donoszą tu, że Faysal-Ed-Dawish, szef arabskiej szepczy Akhwan, którego częste napady na granicę Iraku przysporzyły niedługo temu wielkie trudności władzom irackim, wznowił swą działalność...

Wycieczka Legii Inwalidów W.P. na polach Verdun

VERDUN, 9.VII. PAT. Wycieczka Legii Inwalidów armii polskiej, złożona z 415 osób, przybyła tu dziś specjalnym pociągiem. Przedstawiciele wycieczki złożyli wieniec u stóp pomnika zwycięstwa...

Amsterdam siedzibą banku reparacyjnego

BERLIN, 9.VII. PAT. „Vossische Ztg.” z powołaniem się na koła międzynarodowego kongresu izb handlowych w Amsterdamie donosi, że siedzibą przyszłego banku reparacyjnego ma być Amsterdam.

OSOBY ZLANE STALE potem potem DOPIERO GDY ZACZNA REGULARNIE STOSOWAC ANODOR MEDIKOS POTRAFIĄ NALEŻYCI OCENIĆ CO ZNACZY NIGDY NIE POCIĆ SIĘ!

Restauracja „NISZKOWSKI” D Z I S BENEFIS ULUBIENCA PUBLICZNOŚCI Maksia Boczkowskiego PROGRAM artystyczny znacznie powiększony przez współdziałanie zaproszonych artystów. Początek PUNKTUALNIE o godz. 11 wiecz.

W GÓRACH SKALISTYCH

Salt Lake City, w czerwcu.

Z Nowego Orleanu do Denver, stolicy Colorado, jedzie się dwa dni i dwie noce. Połowa z górą podróży wypada przez równiny Texas'u, stan tak wielkiego jak Europa bez Rosji, ale mającego zaludnienie dawnej Gali...

Równina stale ale nieznanie się podnosi W ciągu drugiej nocy przejeżdżamy kąt Nowego Meksyku i wjeżdżamy do Colorado. Trzeciego ranka budzimy się już na płaskowzgórzu położonym 1.800 metrów nad poziomem morza...

W latach pięćdziesiątych zeszłego stulecia w miejscu gdzie dziś stoi Denver nie było jeszcze żadnego osiedla ludzkiego. Po stepach płaskowyzu hasały stada bawołów...

W latach pięćdziesiątych zeszłego stulecia w miejscu gdzie dziś stoi Denver nie było jeszcze żadnego osiedla ludzkiego. Po stepach płaskowyzu hasały stada bawołów...

W latach pięćdziesiątych zeszłego stulecia w miejscu gdzie dziś stoi Denver nie było jeszcze żadnego osiedla ludzkiego. Po stepach płaskowyzu hasały stada bawołów...

W latach pięćdziesiątych zeszłego stulecia w miejscu gdzie dziś stoi Denver nie było jeszcze żadnego osiedla ludzkiego. Po stepach płaskowyzu hasały stada bawołów...

W latach pięćdziesiątych zeszłego stulecia w miejscu gdzie dziś stoi Denver nie było jeszcze żadnego osiedla ludzkiego. Po stepach płaskowyzu hasały stada bawołów...

W latach pięćdziesiątych zeszłego stulecia w miejscu gdzie dziś stoi Denver nie było jeszcze żadnego osiedla ludzkiego. Po stepach płaskowyzu hasały stada bawołów...

W latach pięćdziesiątych zeszłego stulecia w miejscu gdzie dziś stoi Denver nie było jeszcze żadnego osiedla ludzkiego. Po stepach płaskowyzu hasały stada bawołów...

O starych wileńskich kamienicach

Niniejszem pragniemy zwrócić bacniejszą uwagę czytelnika „Słowa” na niektóre stare i w różnych czasach przekształcone domy, okalające skwer Orzeszkowej, a położone przy ulicy tejże nazwy, oraz zbiegu ulic Mickiewicza i Wileńskiej...

Przedewszystkiem każdego prawego Wilenianina przejmują radość na widok coraz szlachetniejszej fizjognomji, jaką przybiera w latach ostatnich ta miejscowość...

stępująca w Wilnie. Przytem właściwa rajstulnia zostanie przeniesiona na przedmieście położone za Wilją.

Wielki parterowy budynek, pospolicie nazywany w Wilnie „manezem”, oznaczony był nad bramą płasko-rzeźbą, przedstawiającą armaturę rosyjskiego typu. Należał ów dom do znikających, na szczęście, a charakterystycznie brzydkich w strukturze swej budowli, narzuconych Wilnu w czasach mikołajewskich...

Któż ze starszych Wileńszczan nie pamięta owych żółtych, orszadziwych okraglaków murywanich, które dość gęsto rozsiane były po Wilnie, zarówno w śródmieściu, jak i na przedmieściach...

Jeszcze przed trzema dziesiątkami lat można było oglądać te dziwne budynki, jakby usiłujące wraz z niektórymi cebulastymi cerkiewkami nadać barokowemu Wilnu jakiś egzotyczny niesamowity wygląd.

zysująca jeszcze przy ul. Antokolskiej nieopodal kościoła św. Piotra.

Starszymi nieco z owych czasów zabytkami były ciękawsze, zburzone potem, osobliwości, murywane, figurujące na krańcach miasta; z nich pozostały tylko słupy — przy końcu alei na Wielkiej Pohulance, tuż za pomnikiem św. Jacka...

Zarówno owe budki jak i słupy rogatkowe z Pogoniami, podał przed przeszło ośmioma dziesiątkami lat znany litograf wileński Józef Oziębowski na widoczkach, umieszczonych na papierze listowym; te rysunekki są dziś wielką rzadkością graficzną.

Wracając do łamanych obecnie murów manezu, nie podobna opuścić szczegółu, że jeszcze przed 3-ma laty inteligencja wileńska zwiędzała obzerne jego wnętrza, gwoźli rozejrzania się w rezultacie konkursu na pomnik Ad. Mickiewicza...

mim powodzeniem znakomity skrypczek Henryk Wieniawski. Oczywiście i wówczas nie posiadało Wilno tak obszernej sali widowiskowej, któraby mogła pomieścić tłumy...

Posatem jednak, dosyć ordynaryjny ten manez, służył głównie dla ćwiczeń kawalerskich i od czasu do czasu dla widowisk cyrkowych, a zaś ostatnio kinematograficznych.

Przy bocznej ulicy El. Orzeszkowej, pomiędzy domami Wł. Łęskiego a gminy żydowskiej, znajduje się kamienica bardzo starego pochodzenia, w różnych czasach XVIII i XIX stuleci przekształcana, a gdzie najdłużej mieściła się rosyjska, bo od r. 1872, szkoła realna...

Dom ten na przełomie XVIII—XIX w.w. był własnością znanego uczonego polskiego i filantropa, biskupa sufragana, Dawida Pilchowskiego, którego zwłoki, jak wiadomo, spoczęły w 1802 r. w osobnej kaplicy na cmentarzu św-to Stefańskim.

Omawiana kamienica, jak utrzymują niektórzy dziejopisarze wileńscy, miała na swym froncie w niży umieszczony posąg Matki Boskiej. Być może za czasów carskich, figurujący w tej niszy białobłoki biskup Pilchowski, o czem wspominał mi zawsze s. p. dr. Julian Tytus...

W tym właśnie domu mieścił się internat dla 12-ty uczących się chłopców, założony z funduszu zdeponowanego na ten cel przez bis. Pilchowskiego, jak wiadomo byłego profesora i jednego z luminarzy akademii Wileńskiej.

O losach odnośnego zapisu, którym potem zawiadywali O. O. Misjonarze, szczegółowo można się dowiedzieć albo z książki M. Janickiego, pod tytułem „Funduszy i stependji wileńskiego uczelnianego okręgu” (Wilno 1884 r.), albo z gruntownej pracy prafata J. Kurczewskiego o bis. Pilchowskim, umieszczonej w Encyklopedji Kościelnej.

W trzydziestych latach ubiegłego stulecia w tym domu mieściła się głośno renomowana na swe czasy, a słynna jeszcze na schyłku istnienia uniwersytetu wileńskiego pensja Deybla, która obecnie może zainteresować ogół badaczy zarówno oświatowych, jak i tych co się bliżej interesują życiem Mickiewicza w Paryżu, z okresu jego towarzyszenia, i wświetleniem stosunku Włeszca do osoby nauczycielki Ksawery Deybel przybyłej nad Sekwanę z Wilna.

O tem, że w tej kamienicy, niegdys bis. Pilchowskiego mieścił się słynny pensjonat Deyblów, mówił m. s. p. Karol Wikszemski, który był rodzonym po kądzieli wnukiem Ksawerego Deybla, metra tańców w dawnym uniwersytecie wil, a następnie założycielem owego pensjonatu.

W tym właśnie domu mieścił się internat dla 12-ty uczących się chłopców, założony z funduszu zdeponowanego na ten cel przez bis. Pilchowskiego, jak wiadomo byłego profesora i jednego z luminarzy akademii Wileńskiej.

Na zakończenie nadmienimy, że u pomienionej A. Dolińskiej, znanego melomana i korespondenta „Kraju” oraz pism Warszawskich, odbyła się przed dwudziestu kilkoma laty uczta o podniosłym a uroczystym nastroju, wydana przez grono światlejszych wileńszczan na cześć wielkiego pianisty, Ignacego Paderewskiego, który niezłomnie swe postępy wirtuozowskie uwieńczył wówczas szlachetnym czynem patriotycznym...

Tyle na teraz z dziejów niektórych kamienic, znajdujących się przy skwerze E. Orzeszkowej, niegdys zw. św. Jerskim.

Sulimczyk.

Budowa gmachu Sądu Grodzkiego w Wilnie.

Już sam sposób, w jaki Dziennik Wileński zabrał się do sprawy budowy gmachu Sądu Grodzkiego w Wilnie przy ul. 3-go Maja (Dz. Wil. Nr. 124 z dn. 2.VI. br., „Rządowa tandeta budowlana”) powinieli być usposobieni czytelników „Dziennika” dość krytycznie do obecnych uwag miłośnika architektury.

A jednak bombastyczna „rewelacja” zyskała niejaki powodzenie i niejednemu z posród Wileńców ubolewa nad krywdą, jaka się dzieje sędziemu Gmachowi Sądów przez narzucenie mu megalomani z „przyszukowaną przybudówką” o „doszukaną nagwał tandetnej attyce”.

Taka już bowiem jest potęga sugestii... Spróbujmy wszakże zastanowić się nad sprawą budowy Gmachu Sądu Grodzkiego w Wilnie spokojnie i jaknajbardziej obiektywnie, z całą dobrotą wolą niewkraczania na tory czerwono-kurjerkowej rewelacyjności.

Otóż, zabierając się do rzeczy w ten sposób, zgodzimy się zapewne niemal jednogłośnie na następujące:

1. Elewacja istniejącego Gmachu Sądów w żadnym wypadku nie powinna i nie może być zalecana jako wzór do naśladowania, jest to bowiem co najwyżej znośna próba powierzchownej europeizacji katolickich tradycji za pomocą dość niewyszukanych środków artystycznych i bardzo znacznych kosztów.

2. Budujący się obecnie Gmach Sądu Grodzkiego już ze względu na jego wymiary (długość frontu 44,5 mtr.) powinien być raczej traktowany jako zupełnie samodzielny budynek, nie zaś jako „przybudówka”, a jeśli się nadto zważy, iż Sąd Grodzki, jako instytucja, ma swoją własną i ściśle określoną treść wewnętrzną — nie pozostanie żadnych wątpliwości, iż Gmach Sądu Grodzkiego również powinien (nie tylko może) mieć własny wyraz architektoniczny.

3. Przysługując Gmachowi Sądu Grodzkiego prawo do samodzielności architektonicznej, nie będziemy bynajmniej zaskoczeni „nieodpowiedzeniem poziomu okien” ani różnicą wysokości, wysokość bowiem budynku (a więc i poziom okien) wynika logicznie z rzeczywistej potrzebnej wysokości poszczególnych pięter, uwarunkowanej znowu przez znaczenie główniejszych ubikacji.

4. „Przyszukowanie sztucznej aityki” dla docignięcia do wysokości istniejącego gmachu byłoby istotnie czemś horrendealnym, atyka zaś konsekwentnie, jak to w tym wypadku ma miejsce, wynikająca z rozwiązania dachu, w tym wypadku właśnie jednonospadowego jest rzeczą najzupełniej normalną i szeroko stosowaną, natomiast samo przypuszczenie, iż poważny Gmach rządowy może być budowany bez zatwierdzonego przez władzę właściwą projektu, wydaje się być świadectwem istotnie horrendealnej naiwności, czy też... dowcipem.

5. Nie angażując się w dyskusję na temat zalet i wad projektu rządowego Gmachu Sądu Grodzkiego w Wilnie, stwierdzić należy, iż projekt ten został zatwierdzony przez oba Ministerstwa, t. zn. przez Ministerstwo Robót Publicznych i Ministerstwo Sprawiedliwości, że koszt budowy są bardzo niskie, co zgodne jest z ogólnym kierunkiem oszczędnościowym i że budowa pod względem technicznym przedstawia się bardzo solidnie, a nadto postępuje istotnie w szybkim tempie, co wypada przyjąć do wiadomości z uznaniem.

6. Kwestia walorów artystycznych budującego się gmachu, owszem, może (i powinna) być przedmiotem dyskusji, z tem jednak zastrzeżeniem, że nie powinna się opierać o przesłanki niesprawdzone, ani też się nie powinna zniżać do poziomu zbytecznych przypominających przemówienia przedwyborcze. No, i warto też z powzięciem ostatecznego sądu wstrzymać się do wykończenia budowy.

Kolosalna afera na terenie Urzędu Celnego

Miljonowe straty spowodowane przez nieuczciwych urzędników.

Od dłuższego już czasu władze śledcze posiadały informacje o nadużyciach popełnianych przez urzędników przy cieniu towarów. Urzędnicy celni w porozumieniu z kolejarzami i właścicielami firm ekspedycyjnych oszukiwali Skarb Państwa w ten sposób, że wysyłając towar, który według obowiązujących norm powinien być odcyony wysoko, podawali go za zupełnie inny, podlegający niższym opłatom celnym.

Po dłuższym dochodzeniu ustalono nazwiska niesumiennej urzędników oraz kupców, przyczem wyjaśniło się, że według tymczasowych obliczeń, szkody poniesione z tego powodu przez Skarb Państwa sięgają kwoty czterech milionów złotych. Mając w ręku dostateczną ilość dowodów winy oszustów władze prokuratorskie nakazały aresztowanie urzędników Urzędu Celnego w Wilnie Mieczysława Szczuberka, Wacława Sawicza, Stanisława Maciejewskiego, urzędnika Urzędu Celnego w Turmontach Marjana Węglawskiego, urzędników kolejowych st. Turmonty: Wiktora Wiszniewskiego i Józefa Witanowskiego, b. naczelnika Urzędu Celnego w Wilnie Wacława Medyńskiego oraz ekspedytorów: Eljasza Strakuna, Szepszela Arluka, Zelmana Wileńczyka i Józefa Brytana.

Smutna ta sprawa, świadcząca niestety o tem, że sprawa kontroli działalności funkcjonariuszy Urzędu Celnego nie była należycie zorganizowana, nabrała już rozgłosu mimo to, że względu na toczące się śledstwo bliższe szczegóły nadużyć trzymane są nadal w tajemnicy przez władze.

O HEJNAŁ WILEŃSKI

(Głos z radjo)

Już sporo czasu upłynęło od kiedy Słowo wszczęło sprawę: zmienienia ponurego reżimu, który się o poindia odzywa z wieży Katedrałnej na bardziej odpowiednią melodię. Otwartą kwestję poruszał i Kurjer Wileński, również domagając się zniesienia pieśni o pluciu w twarz i nie mającej nic z Wilnem wspólnego. Ostatnio w radjo wileńskim zainaugurowała dysputę o tej aktualnej sprawie p. Hel. Romer, przytaczając argumenty które chcemy powtórzyć, trafiła bowiem one może do senniejszej obojętnej ogółu i zdopingu ją jak się wyraża prelegenta.

Otóż hejnał (cz. Ejał, z węgierskiego) był podobną poranną w obozach wojennych. W XVII w. pisze o nim Chrościński: „Niż jęknął nad obodem wschodzi, muzyki hejnał odtrąbia krzykliwość”. Z tego wojennego zwyczaju pobożny a rycerski naród polski przejął swą obowozą pobudkę na wyskokie wieże kościelne, dla usymbolizowania wiecznego, czujnego czuwania i dla utrwalenia kultu Najświętszej Panny. Bismarck nie było innych hejnałów jak ku czci Marii. Ona była tą Gwiazdą Żaranną, Jutrzenką, Lux oriente, Madonną, wysłuchującą pierwszego powitania wierzynki, ogłoszonego ze strzelstwach wieży wieży na całą Krajinę Polską.

Wacławski hejnał jedyny jaki się zachował w Polsce, powstał za czasów Ludwika Węgierskiego, od 600 wiec lat rozbrzmiewa pieśnią ku czci Marii Dziewicy z wieży Jej Kościoła.

Dochowały się w niektórych pieśniach dwie melodie hejnałowe: „Hejnał wszyscy zaśpiewajmy, chęć i chwałę Bogu dajmy” i druga „Boże wieczny Boże żywy, Odkupicielu prawdziwy, wysłuchaj nasz głos płaczący”.

W czasach porzobiorowych hejnałki krakowscy urozumieli swój odwieczny tak melodyjny śpiew rozmaitemi pieśniami ale zawsze kościelnymi, i na część Najświętszej Panny, „Serdeczna Matko, Królowo Polską”, „Kto się w Opiekę”, Bądź pozdrowiona”, pieśń ogólnie w 63 roku śpiewana.

Tak więc hejnał, tradycyjnie jest hymnem do Marii Dziewicy i Matki. Zmieniając tradycję jest barbarzyństwem.

A co dopiero za brak logiki i... zdrowego rozsądku właśnie na wieżę kościelną ze świecką melodią wjeżdżać!

I z pieśnią nieczem w Wilnem nie związania, ani wspomnienia, ani treści, ani autorki. Konopnicka napisała ten wiersz, a Nowodworski dorobił ponurą, nudną melodię w epoce rugów pruskich, jako okiełznanośnośny wybuch oburzenia, który nasunął autorce nieszczęsny frazes o tem że nie damy sobie pluć w twarz przez Niemców.

Co to ma do Wilna, gdzie Niemcy jeśli byli to krótko i dawno ich niema?

Już nawet jak na pieśń niewieliką o było to dość upakujące i podsuwał obrzydliwie hańbiące honor narodowy (bo niby zapewnienie że nie będzie niemiec pluć, wywołuje refleksję: „a kto go tam wie? A jeśli właśnie nie posucha i będzie pluć?). A co dopiero teraz? Wolny, 30 miljonowy naród, mówi o sąsiednim narodzie, z którym jest w normalnych stosunkach handlowych i dyplomatycznych do którego jeździ na roboty i zaprasza na Wystawę „tylko nie pluć w twarz!”

Jeżeli jacyś Niemcy to słyszą i rozumieją, że się muszą grubo natrząsnąć. Co za jakies niewolnictwo słowiańskie, co za głupie cierpiętnictwo tkwi w naszym narodzie, żeby te wspominki niewoli ciągle obnosić, zamiast raz je do grobu włożyć?

Przytem w tej upakującej Rocie śpiewanej w Wilnie mówi się „My szepcz Piastowi”. Bo jęczy lingwista i frenolog, etno graf i geograf może nie inaczej, jak że w b. stolicy Litwy zaklinać się że się jest szczeplon piastowym jest brednia. Większym sensem byłoby śpiewać „my szepcz Gęlinowemu” ale tu znowu konflikt litewsko-polski sprawę komplikuje.

Zresztą nie w tem rzecz. Jeśli już o taki-mie wspomnienie o tem pluciu w twarz, niech że się sobie wyspiewują szkoła a czego się z tem pchać na wieżę kościelną, to i Katedry? I ta ponura, żalobna melodia, do słów tak nieostrosownych, do wiersza święckiego, poetki zgola kultem kościelnym mało mającej wspólnego, nekąc Wilnian o piewaniu.

W Wilnie mieście Maryli! Bo przecie Wilno z tego sennie. Jeśli ktoś nie wie o Wilnie, to jed a wie, że tu jest Na świętą Pannę Ostrowską. A Ona ma przez siebie swój hymn, swoją pieśń, śpiewaną przez rodziców, dziadów i pradziadów w latach ucisku, niewoli, męki, a przez nas w dniu chwaly i szczęścia zmartwychwstała.

„Witaj Panno, nieustanną cześć wszystkim ludzi”.

Melodia którą za każdy, stary i młody. Melodia którą mamy we krwi w mózgu: i w sercu i w mieście, każdy ją śpiewa.

To jest hymn Wilna, to jego hejnał odwieczny, wyraz jego uczuć najgłębszych i tradycja podjowana: polityczna (pamiętką wytrwałej wiary katolickiej po polsku wyznawanej), i religijna (na wzór 600 letniego ku czci Marii hejnału krakowskiego). Tylko ten hymn trąbiony być powinien z wieży Katedrałnej. Sądzimy że Kurja Biskupia i wojskowość uczynią zadość tradycji pobożności polskiej i kultowi Madonny wileńskiej, i że hymn na Jej cześć rozbrzmiewać będzie nad Jej miastem z wieży Katedry Bazyliki.

X.

(c) Falszyfikat. Przez policję został zatrzymany niejaki K. zamieszkały przy ulicy Mostowej, który chciał spuścić w obieg fałszywe pieniądze srebrne. Stałe zatrzymanie z fałszyfkami winno spowodować ostrożność i badanie otrzymywanych pieniędzy przez publiczność, przez co uniknie się całego szeregu nieprzyjemności związanych z badaniami, zeznaniami i t.d.

(c) Kolejny napad rabunkowy. Wczoraj w noc dokonano napadu na przechodzącą ulicą Kolejową Annę Smigielską (Kolejowa 3). Jakis osobnik podbiegł do idącej i po krótkim szamotaniu się wyrwał jej z rąk torebkę i począł uciekać. Smigielska wszczęła alarm przez co spowodowała pościg za bawoną u Smigielskiej.

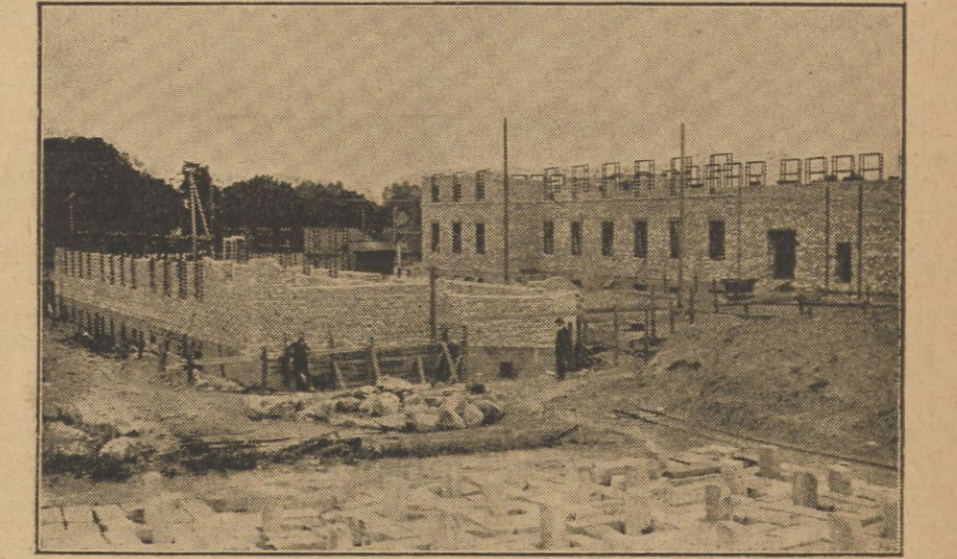
Z PRZECHADZEK URBANISTYCZNYCH.

SZKOŁA POWSZECHNA NA ANTOKOLU.

Spotykam temi dniami znajomego. Może więcej nawet — przyjaciela. — Co się z wami w „Słowie” dzieje? — mówi. Chodzi jakiś najwidoczniej włościan z zawodu po mieście, nie tylko dźwir w całym szuku i przy każdej okazji wyrzeka na Magistrat. A to mu coś za przedko robią a to znowu zawolno. Gdyby sam popracował, toby tak ludzki wysiłkiem nie lekceważał.

Nie zdradzając swojego incognita, odpowiadam. — Laskawy panie. Autora przechadzek doskonale znam. Zareczam panu, iż jest to człowiek spokojny, naogół, rzecz można, pracowity, a że po miesiące chodzi, to już jego słabość — jest bowiem zawałanym piechurzem. Ze pisze, nie na to poradzić nie można — to jego od wielu lat przyzwyczajenie. A że od czasu do czasu narzeka, to... niech mi pan wierzy, nie przez chęć, jak pan po-

— Czy dawno już budują? — pytam. — Gdzie tam, wiosną zaczęli. — Aż mi się wierzyć nie chce. Toż to całkiem po amerykańsku. Już dziś pewno całę jedno skrzydło gotowe, a i drugiego z polowa. — Gmach będzie duży, po warszawsku rachując, dwupiętrowy, po naszymu — trzy piętrowy; w kształcie podkowy. Dodawać nie potrzebuję, że czego, jak czego, ale najnowocześniejszych urządzeń technicznych brakować mu nie będzie. — Już jedna szkoła Magistrat wystawił (nau I. Szeptycykiego) teraz do drugiej się wziął. — Chwała Ci Panie. Jakże to rad będzie mój przyjaciel, gdy w „Słowie” wyczyta, że jego narzekanie na „przechadzkowicza” pomogły. — Istotnie Magistratowi naszemu gmach przy Ryneczku powinszować wypada i jak



wiada, szukania „dziur w całym”, jeno dla tego, że chciałby, żeby w Wilnie lepiej się działo.

Jeżeli pan masz do mojej kromki osoby choć odrobine zaufania, to miej ją i do Mika ze „Słowa”. Naprawdę wart tego. — Zaczęliśmy rozmawiać o rzeczach różnych, mało mogę prócz nas, interesujących wiec tylko dodam, że chwilę pogawędzaliśmy poognaliśmy się czule.

Pomknąłem na Antokol. Mam tam układowego w szpitalu brata ciotecznego nie przyrodzonej siostry. Słaba kieszka go trapi. Jak na dobrego chrześcijanina przystało, postanowiłem go odwiedzić.

Lat dobrych cztery na Ryneczku Antokolskim nie byłem. Proszę mi się nie dziwić, że nie zbadałem zobaczywszy co się na nim dzieje.

Więc przedwzrostkiem Ryneczek znalazł prawie o polowę. Widzę wielki plot a za nim rozpoczęła budowę jakiegoś gmachu.

Ponieważ widok budującego się domu należy w Wilnie do rarytasów, więc pytam pierwszego lepszego przechodnia, co się to też buduje.

Mój laskawy rozmówca informuje mnie że to przysług gmach dla Szkół Powszechnych. Magistrat przygotowuje.

Program robót drogowych sekcji technicznej Magistratu

Jak wiadomo, sekcja techniczna Magistratu opracowała 10-letni (1929—30—1939—40) program robót drogowych.

Według opinii urzędu wojewódzkiego, program ten jest niezupełny i nie może służyć za podstawę dla preliminarzy budżetowych poszczególnych lat.

Wstawiono tu roboty tylko w granicach miasta między Wilją, a linią kolejową, nie wspominając o robocie robione poza temi granicami. Uwzględniono w programie tylko zamianę jezdni niektórych ulic na jezdnie kostkowe lub asfaltowe, oraz budowę 10 km. dróg.

Natomiast robót konserwacyjnych drogowych i mostowych w programie niema. Część dochodowa związana z programem została również pominięta i niewiadomo jak daleko sięgają możliwości finansowe miasta odnośnie do robót.

Z powyższych przyczyn trudno jest zajęć stanowisko o całości programu, o jego celowości i wykonalności.

Co się dotyczy niektórych szczegółów programu, to uważa Magistrat o rozpoczęciu zmiany nawierzchni nie czekając na wykończenie układania przewodników podziemnych, nie wydaje się słuszną, a w szczególności odnośnie do nawierzchni asfaltowej. Należałoby raczej przyspieszyć układanie przewodów podziemnych na tych ulicach, gdzie projektowana jest nowa nawierzchnia, a następnie położyć nawierzchnię ulepszoną, a to z następujących powodów: 1) latanie nawierzchni pozostawia po sobie zawsze ślady i nowe ulicy będą nierówne; 2) ulice będą w dalszym ciągu częściami rozkopane i 3) zainteresowani, którzy będą musieli dla ułożenia przewodu kosztowną nawierzchnię zerwać i następnie ją ułożyć, będą niepożrebnie obciążeni kosztami nawierzchni.

Praktycznie biorąc, Magistrat może stanąć przed trudnością wyegzekwowania potrzebnych sum.

Pozatem projektowana jest budowa w ciągu 10-letnia 10 km. nowych dróg, czyli co roku 1 km. Przypuszczając należy, że rozumian jest pod tem budowa nawierzchni twardej na istniejących ulicach gruntowych.

Jeżeli się zważy, że długość ulic o gruntowej nawierzchni wynosi 261, 48 km., okazuje się, że program nie stoi w żadnym stosunku do potrzeb miasta. Z tem należałoby się liczyć i na ulicach drogowych oraz na periferiach miasta układać jezdnie twardsze (np. t. zw. lekki według nomenklatury technicznej). Tymczasem zaprojektowano budowę 10 km. dróg po 160.000 zł. za kilometr, co jest kosztem bardzo poważnym.

Nie wskazano przytem jakiego rodzaju nawierzchnia będzie wykonana. Również nie wskazano, które drogi mają być budowane, trudno przypuścić, żeby nie można było określić miejsca budowy, mającej kosztować 1.600.000 zł.

Wobec powyższego Urząd Wojewódzki polecił Magistratowi opracowanie nowego programu dziesięcioletniego, począwszy od roku 1930. W tem mierze w dniach najbliższych wojewódzka dyrekcja robót publicznych wyda Magistratowi wskazówki co do formy i treści programu. (o)

Ofiarności Sz. Czytelników polecamy chorą wodę niezdolną do pracy, mającą 4-letni wiek (lat 11, 9, 4 i 11 mies.), znajdującą się w ostatniej nędzy materialnej. Łaskawe ofary w gotówce lub naturze prosimy składać w adm. „Słowa” dla Karpowiczowej. —1

—1

—1

—1

—1

gmachu i jako zaspokojenia potrzeb lokalnych szkół powsz. na Antokolu.

Jeśli się bowiem od uwagę weźmie odległość Antokola od reszty Wilna, jego od miasta oddalenie, wreszcie liczbę dzieci w wieku szkolnym w tej dzielnicy i potem obejrzy dotychczasowe lokale szkół powsz. Antokolskich, wtedy dopiero rozumie się, jak w Wilnie, jak doniosłe znaczenie ma budowa gmachu, który swobodnie pomieści wszystkie szkoły dziecięce, a doskonałym centralnym dla Antokola ubikowaniem ich sprawi że żadna specjalnie odległa dla działy nie będzie.

Właśnie fotografia nasza przedstawia budowę gmachu szkół przy Ryneczku Mogę z góry zapewnić że dziś już nie jest ona aktualna.

W ciągu tygodnia, który nas dzieli, od daty zdjęcia, budowa tak dalece pognęła się raprzód że aż dziwają się jej szybkość wydać.

Jeśli dobrze pójdzie za miesiąc, dwa, będziemy mogli przedziwiać już całkiem wykonany gmach. Daj to, Panie Bógie! Magistratowi życzyć aby na wszystkich polach swęj bogatej działalności, również sprę życie swą inicjatywę zaznaczał, jak tam, na Antokolu, gmach szkolny wznosząc.

Mik.

Z SĄDÓW

KTO ZABRŁ KAPRALA ANDRZEJEW.

Niezwykle ciekawą i zawiłą sprawę karną miał do rozpoznawania Sąd Okręgowy z sędzią p. Bobrowskim jako przewodniczącym.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Bolesław Stankiewicz, znany w Nowo-Wileńcu awanturnik i złodziej i Zofja Chmielewska — dziewczynka lekkiem obyczajów sprowadzona do N. Wilejki przez właścicielkę jednej z knajpek, jako magneta dla gości.

Para ta hulała wieczorem w towarzystwie kilku podchmielonych podoficerów 35 p. p.

Po północy, kiedy towarzystwo poczęło się rozchodzić usłyszano nad brzegiem Wilji krzyk. Posterunkowy, który udał się na miejsce skąd donosił się krzyk zauważył tożnącego. Zanim udało się zorganizować akcję ratunkową, nieszczęśliwy wyzionął ducha.

Trupa wyciągnęto. Był to kapral Andrejew, jeden z uczestników libacji, którego widział na głowie w towarzystwie oskarżonych. Na przedzie zmarłego widoczne były ślady uderzeń, pozatem był on bez butów i płaszcza.

Wszelkie poszukiwania w tem, że miał tu miejsce mord rabunkowy. Stankiewicz i Chmielewska zostali aresztowani.

Na ławie oskarżonych wyparli się oni udziału w morderstwie przyczem zaznaczyli, że oboje zachowywali się wyzywająco, i tak, jak gdyby chodzilo tu o niewielkie oskarżenie, a nie o zabójstwo.

W rezultacie długiego i mozolnego przesłuchiwania świadków i przemówień biegłych Sąd nie znalazł podstaw do skazania oskarżonych za zabójstwo i oboje z zarzutów oboje uniewinnił.

Stankiewicz za ograbienie Andrejewa otrzymał karę trzech lat więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Obronę wnosili mec. Czernichow i Przybora.

RADJO.

Sroda, dn. 10 lipca 1929 r.

11,55—12,00: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał. 12,05—12,50: Gramofon. 12,50—13,00: Wieści z P. W. K. z Warsz. 13,00—13,10: Komunikat meteorologiczny z Warsz. 13,10—13,20: Program dzienny, repertuar i chwila literacka. 13,20—13,45: „Kino jako społecznik cywilizacji” pogadankę wygł. Leszek Szeliowski. 13,45—14,00: Wieści z P. W. K. w Poznaniu. 14,00—14,15: Trans. koncertu z kawiarni B. Sztalla w Wilnie. 14,15—14,30: Solista Bohdan Szwabowicz (baryton) odpowiada: Moniuszko—„Kozak”. Ed. Grieg „Lubędz”. Leoncavallo „Poranek”. Szymanowski „Daleko zostal cały świat”. Wagner „Pieśń do gwiazdy” z op. „Tannhauser”. 14,30—14,45: Dalszy ciąg koncertu z kawiarni B. Sztalla w Wilnie. 14,45—15,00: Audycja dla dzieci z cyklu „Dziecinostwo wielkich Polaków”—Helena Markiewiczówna. 15,00—15,15: Gramofon. 15,15—15,30: Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warsz. 15,30—15,45: Odczyt z Katowic. 15,45—16,00: Stud. chowskikowe powozne z Krakowa—„Zaloty wiejskie” Franciszka Dominika w wyk. art. Teatru im. Słowackiego. 16,00—16,15: Komunikaty: PAT. i inne z Warsz. 23,00: Muzyka taneczna z Krakowa.

Poezje Czesława Jankowskiego w Radjo.

W poniedziałek 15 b. m. o godzinie 20 ej odbędzie się w Radjo wileńskim audycja literacka drugiej serii utworów Czesława Jankowskiego w wykonaniu Zbigniewa Smałowskiego.

Uroczystość X-lecia 4 p.uł. Zaniemeńskich

Wczorajszy dzień uroczystości święta 4 p. uł. Zaniemeńskich rozpoczęty został wystąpieniem Mszy Św., celebrowanej w Bazylice przez JE'ks. Biskupa Bandurskiego, który też wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe. Mszy św. wystąpił żołnierz pułku oraz liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z pp. Wojewodą Raczkiewiczem i gen. Burhardt-Bukackim na czele, delegacje pułków oraz goście pułku obchodzące swoje dziesięciolecie.

Po nabożeństwie odbyło się uroczyste nadanie znaku pułkowego całemu szeregowi osób poczem defilada pułku przed sztabem pułkowym, dostojnikami i licznie zgromadzoną publicznością. Defiladę, prowadzoną przez dowódcę pułku płk. Cz. Kozierowski, przyjmowali pp. Wojewoda Raczkiewicz i gen. Burhardt-Bukacki. Na trybunie przygotowanej specjalnie dla przedstawicieli władz i gości zauważyliśmy pp. gen. Mokrzejckiego, Starostę Grodzkiego W. Iszore, oraz szereg oficerów różnych pułków—byłych „zaniemeńczyków” prawdopodobnie.

Po dwunastej odbyły się popisy sportowe i uroczysty obiad żołnierski.

Wieczorem w salonach Kasyna Garnizonowego odbył się bal, wydany przez korpus oficerski pułku dla zaproszonych gości.

Dzisiaj, w trzecim dniu uroczystości, program przewiduje: O godz. 14-ej zawody konne i o 18-jej ogólne zebranie oficerów pułku służby czynnej i rezerwy, b. oficerów pułku i organizatorów. Zebranie to odbędzie się w Kasynie Garnizonowym.

KRONIKA

SRODA	Wschód st. g. 2 m. 57
10 Dnia	Zach. st. o g. 19 m. 52
7 br. Mecz. jutro Pelagii m.	

Spozstrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 9 — VII. 1929 r

Ciśnienie średnie w m.	763
Temperatura średnia	+ 18°C
Opad za dobę w mm.	34
Wiatr przeważający	Połud.-zachodn.

Uwagi: Pogodnie. Minimum za dobę -1-11°C. Maximum na dobę -1-21°C. Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia

URZĘDOWA

— Konferencja naczelników urzędów niezspolonych II instancji. Wczoraj odbyła się w lokalu urzędu wojewódzkiego konferencja naczelników urzędów II instancji (niezspolonych). Obradom, w trakcie których omawiano sprawy z zakresu współdziałania tych władz przewodniczyli p. wojewoda Raczkiewicz.

— Konferencja starostów. W dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja w udziałem wszystkich starostów woj. wileńskiego. Poszczególni starostowie złożą sprawozdania z przebiegu akcji siewnej i akcji dożywnia ludności dotkniętej klęską nieurodzaju.

— Wojewoda nowogrodzki bawi w Wilnie. W dniu wczorajszym bawił w Wilnie wojewoda nowogrodzki p. Zygmunt Bećkiewicz. p. wojewoda Bećkiewicz odwiedził p. wojewodę Raczkiewicza i odbył z nim konferencję.

— Starosta łódzki w Wilnie. Bawi w Wilnie starosta łódzki p. I. Strzemiński b. starosta grodzki w Wilnie.

— Odprawa komendantów powiatowych P. P. woj. wileńskiego. W Kownie odbył się w niedzielę P. P. w Wilnie odbył się w n. 8 i 9 b. m. odprawa komendantów powiatowych Policji Państwowej uczestniczył przyjeżdżający. Obradom w trakcie których omawiano sprawy z zakresu współdziałania tych władz przewodniczyli p. wojewoda Raczkiewicz.

— Nominacja na urząd województwa. Minister spraw wewnętrznych mianował Terenderza VII st. sl. w wileńskim urzędzie

wojewódzkim, Benedykta Dzenajewicza, radcą wojewódzkim w VII st. sl.

Minister robót publicznych mianował urzędników VII st. sl. inż. Włodzimierza Laskowskiego w Dyrekcji robót publicznych i inż. Józefa Chmielnoskiego — radcami budownictwa w VII st. sl.

Minister rolnictwa mianował urzędnika VIII st. sl. inż. Aleksandra Kozłowskiego p. o. inspektora rybactwa inspektorem rybactwa w VII st. sl. w wileńskim urzędzie wojewódzkim oraz awansował do VII st. sl. inż. Karola Przybrowskiego komisarza ochrony lasów w VIII st. sl. na powiat brasławski.

Wojewoda wileński awansował komisarza ochrony lasów w IX st. sl. na powiat młoczeński Czesława Budzyna-Dawidowskiego do VIII st. sl. i sekretarza X st. sl. w Starostwie Grodzkiem w Wilnie Mirosława Nowickiego do IX st. sl.

MIEJSKA

(c) Egzekucja podatku od lokali. Wobec upływu wszelkich ulgowych terminów, Magistrat skierował do egzekucji wszystkie nieuiszczone dotąd nakazy płatnicze podatku od lokali za II kwartał r. b. Należności z tego tytu

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Spis gazet i Czołowiek Rzeczpospolitej Polskiej. Po raz 5-ty ukazała się pod powyższym tytułem książka, wydana przez znaną firmę reklamową p. Teofila Pietraszkę w Warszawie.

Zródłowo, iachowo i niezwykle starannie opracowany, stanowi „Spis” pożyteczne wydawnictwo dla sfery gospodarczych pragnących się zorientować w rynku gazety i polskim.

— Papięz Pius XI. Żywot i rzady. M. Pachucki. — Z 11 ilustr. rotogravurami. Str. 123. Zł. 7.50. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań. — Warszawa — Wilno Lublin. Rok 1929.

W końcu roku bieżącego obchodzić Ojciec św. Pius XI. pięćdziesiąt lat kapłaństwa. Pośród uroczystości związanych z tym jubileuszem, wśród holdów składanych Ojcu św. z najodleglejszych krain kuli ziemskiej, nie brak akademii urządzanych w Polsce ani pielgrzymów polskich, chylących się do stóp sędziwego wodza chrześcijaństwa w czci głębokiej Wyrazem należnego hołdu są również artykuły oraz książki, obrazujące jego drogę życiową. Pięćdziesiąt lat polskości, ubogie w rzeczy dotyczące pontyfikatu współczesnego papieża wzbogaciło się świeżo wydaną pracą, dającą zarys jego żywota i kreślącą bieg jego rządów aż po układ laterański włącznie — w poważnej formie stylem wzruszonym, piórem nie wolnym wszakże od wzruszeń i podniosłości.

Żywot uczonego, dyplomaty i papieża — to niejako trójca stopni, po których wstępował ks. Achilles Ratti — Pius XI, a na każdym kolejnym zatrzymać się musi uważa pisarza i czytelnika. Żywot ten jest bogaty w wyniki pracy, gdyż indywidualność omawianej osoby odznacza się mocą ponad średnią miarę, a zdrowie zahartowane w wycieczkach górskich daje możliwość jej sprawować rzady faktycznie i bezpośrednio. Cechuje je równowaga w działaniu, umiejętność w pozyskiwaniu zdobyczy dla Kościoła, rozmach w krzewieniu ognisk wiary na lądach dalekich! A prztem myśl potężna otaczała go, niejednokrotnie nieosiągnięta idea — zapewnienia światu powszechnego pokoju i umocnienia podwalin Królestwa Chrystusowego.

Z tego względu zarówno dla polityka jak dla wiernego, lubiącego jak i dla świeckiego czytelnika, lubiącego ogólniejszy widok współczesnego życia, książka ta będzie pożyteczna. Całość, wewnątrz przedstawia się ponownie. Książka wydana jest na papierze zwykłym, ozdobiona kilkunastu rotogravurami, zoty herb na okładce przypomina symbolicznie złote gody Najwyższego Jubilat.

SPORT

Wale zwycięstwa 1 p. p. Leg.

Przedwcześniej dwie piłkarskie drużyny 1 p. p. Leg. odniosły wale zwycięstwa. Drugą drużyną zwyciężyła w stosunku 5:1 AZS II, a pierwszą miała zbyt silnego przeciwnika w ZAKS'ie, z którym wygrała 4:1.

Odmożona drużyna wojskowych z Truchanem na cenzurze pomocy mogła śmiało wygrać z większą różnicą bramek, a do tego „honorowy” punkt dla ZAKS padł ze strzału mocnego wprawdzie, ale samobójczego.

ZAKS mając kilku zupełnie dobrych graczy powinien postarać się o lepsze prawe skrzydło i o poważny trening biegowy dla cenzury pomocy.

W pułku wyróżnia się precyzyjnymi podaniami i inteligentną grą Truchan, obrońca czystymi wykopami, a atak bezładną, choć ofiarną grą.

Pogoń—Makabi 1:1.

Pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo Okr. Wileńskiego zakończona. Na czele tabeli kroczy Ognisko mając za sobą depczących po pięciach: Makabi i 1 p. Leg. Te trzy drużyny stanowią czołową trójkę tabeli mając różnicę po 1—2 punkty. Na środku tabeli usadowiła się Pogoń poprowadzona przez posiadania z meczu na mecz. Na końcu idą akademicy, 85 p. p. i 76 p. p.

Wczorajszy mecz, pierwszy w drugiej rundzie, oczekiwany był z niepokojem. Przegrana Pogoń dawała poważny handicap Makabi, co rzecz jasna nie leży w interesie czołowych w tabeli drużyn.

Wynik, przy ciężkich warunkach terenowo—atmosferycznych przy jakich rozegrano mecz mógł być niespodziewany i takim też był. Spodziewano się porażki Pogoń tymczasem tylko pechowi wawdziejczą ją oni rensu. Powinni byli wygrać. Pawłowski, „as” ataku Pogoń miał tyle pewnych sytuacji, że w innych warunkach mógł być złe.

Wobec niezorganizanej Makabi zrównała tylko punkty z Ogniskiem, mając jednak o jedną grę więcej, Pogoń zaś utrzymała się na czwartym miejscu.

NIEDZIELNA IMPREZA AUTOMOBIL-KLUBU.

Mimo złej pogody i niewielkiego zainteresowania się znacznej części członków automobil-klubu, niedzielna impreza — pogoń za litem udała się pod względem sportowym

Własny dom na własnej ziemi. Miasto, położone nad rzeką Wartą, wśród uroczych lasów szpilkowych, sprzedawane będąc placem (działka leśna) pod budowę domów i willi.

Położenie wspaniałe — w otoczeniu około 60 morgów lasów. Miejscowość malownicza, wyjątkowo zdrowotna i sucha. Szosy znakomite w 4 kierunkach. Od stacji kolei Sieradz komunikacja autobusowa 12 minut.

Z Warszawy jako też z Poznania bezpośrednio do Sieradza koleją 3 i pół godziny. Pociągi popieszne zatrzymują się w Sieradzu.

Do Łodzi oprócz kolei (godzina jazdy) także 3 razy dziennie autobusy tam i z powrotem.

Prócz tego idą autobusy do Warty, Dobrej, Szadku, Uniejowa, Zadzimia, Zdunskiej Woli, Łasku, Pabjanic, Wielunia, Złoczewa, Błaszczek, Opatówka, Kalisz i t. d.

Uniejowa, Zadzimia, Zdunskiej Woli, Łasku, Pabjanic, Wielunia, Złoczewa, Błaszczek, Opatówka, Kalisz i t. d.

Zaprzysięgnął więc zemście i dokonał jej ujawniwszy oszustwo z szeslingiem.

Wystyd, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedawno padł ofiarą zaufania do wspomnianego powyżej rzeczoznawcy (!) i nabył w tej samej sali licytacyjnej za wysoką cenę świecznik rzekomo bardzo starożytny, na którym jednak, po skrupulatnym obejrzeniu go znalazł ukryty znak fabryczny pewnego zakładu w Saint Antoine, gdzie owa starożytność niedawno sfabrykowano.

Wszystko, doprawdy, żądać za ten przedmiot 50.000 franków! Wszak drzewo z którego jest sporządzony, nie ma nawet lat dziesięć! Podejme się sporządzić taki sam szesling za tysiąc franków w ciągu 24 godzin!

Okazało się że okrzyk ten wydał znany antykwaryusz paryski, który niedaw